

(II Romanista - G.Fasan) Di Francesco musi dojść do 29 grudnia. Po porażce w Turynie, którą można było również przewidzieć, biorąc pod uwagę obecną różnicę techniczną i psychologiczną między drużynami, czwartej z rzędu 0-1 na Stadium, przed zespołem Giallorossich pojawia się nakaz: zakończenie 2018 roku z pełną liczbą 30 punktów. Roku szczególnego, który oznaczał półfinał Ligi Mistrzów po 34 latach, drugi w historii klubu, ale też przepaść, która wydaj się być nieodwracalna w połowie tego sezonu, która wykazuje 15 punktów mniej niż po 17 kolejce poprzedniego sezonu.

Cały rok, 2018, daje Romie 6 miejsce z 62 punktami w tabeli, do tej pory, za plecami Juventus (97), Napoli (84), a także grupą aktualnych konkurentów w walce o miejsce w Lidze Mistrzów: Milan (66), Inter (64) i Lazio (63). Aby wrócić do bycia przynajmniej trzecią siłą Serie A zespół Di Francesco musi dokonać naprawdę cudu. Jednak, aby spróbować odwrócić trend, trzeba zdobywać punkty. Od wczorajszego poranka zespół pracuje nad Sassuolo i wyeliminowaniem pewnych rzeczy: zaczynając od pierwszej połowy zbudowanej ze strachu i nieporozumień, również taktycznych. Aby wystartować od rzeczy pozytywnych: drugiej połowy drużyny, zarówno pod względem intensywności, jak i braku odpuszczania, choć niestety bez żadnego realnego niebezpieczeństwa pod bramką rywala. I od kilku indywidualności, od tych którzy są cały czas przy piłce jak Zaniolo i Cristante (właśnie Sassuolo - obok Genoi - jest zespołem, przeciwko któremu strzelił więcej niż jednego gola), czy Manolasa i Nzoniego, które dopiero co wszedł na listę zagrożonych zawieszeniem i który wcześniej lub później będzie zmuszony do zatrzymania się, po tym jak gra cały czas odkąd przyszedł. I przede wszystkim wystartować, na co ma nadzieję trener, od odzyskania Dzeko, który zagrał tylko kilka minut w Turynie, ale jest jedynym, który wydaje się być w stanie wpłynąć na grę w przodzie.

Ciężko z kolei, aby odzyskani zostali inni kontuzjowani (De Rossi, El Shaarawy i Lorenzo Pellegrini). Uwaga z kolei na broń, Perottiego, który może być wariantem w aktualnych sterylnych schematach ofensywnych. Za wcześnie jest, aby zakładać jaki będzie skład przeciwko Sassuolo, ale Argentyńczyk (plus jego kolega Pastore, który oglądał mecz z Allianz Arena) mogą znaleźć więcej przestrzeni w meczu z zespołem Neroverdich. Przeciwko byłej drużynie Di Fra Roma zaliczyła jedną wygraną i cztery remisy na Olimpico i obydwie drużyny zawsze strzelały gole. Zespół De Zerbiego zdobył 11 punktów w pierwszych 8 wyjazdowych meczach sezonu, co jest małym rekordem w Serie A dla Sassuolo. Z kolei Roma, mimo głębokiego kryzysu przegrała tylko jeden (ze Spal) z ostatnich 11 domowych meczów i straciła przynajmniej jednego gola w ostatnich 9 meczach domowych w lidze (nie zaliczyła serii 10 takich spotkań od lutego 2013, gdy Zemana zmienił Andreazzoli).

Autor: abruzzo